Rok 5. Kalisz dnia 19 (31) Marca 1874 r. № 26.

KALENDARZ
Dziś, św. Korneli Panny.
D. 1, „ Teodory Męcz.
„ 2, „ Franciszka a Paulo W.

Cena ogłoszeń.
Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz po k. 3.

KALISZANIN,

TERMOMETR

Dziś	rano	w poł.
Ciepła	3	6

BAROMETR

Wczoraj / Dziś } wiatr i deszcz.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 31 marca 1874 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Od Wydawcy.

„Kaliszanin" wychodzić będzie i w kwartale przyszłym w tym samym formacie, programie i cenie. Szanowni Prenumeratorowie raczą zgłaszać się wcześnie z zapisywaniem, gdyż zwłoka powoduje opóźnienia w przesyłce, a czasem naraża i na brak pierwszych numerów, których niepodobieństwem jest zapisującym się późno Prenumeratorom dostarczać.

„Kaliszanin" ekspedjowany jest najregularniej w dniu wyjścia; wszelkie więc spóźnienia w jego przesyłce, lub niedochodzenie, nie od Wydawcy pochodzą.

Prenumeratę przyjmują wszystkie tutejsze księgarnie, a nadto kantor Wydawcy. Szan. Prenumeratorowie z prowincji raczą w przedmiocie prenumeraty odnosić się pod adresem: „Do Wydawcy Kaliszanina, w Kaliszu, ulica Marjańska."

Cena tego pisma wynosi: kwartalnie w miejscu rs. 1 kop. **20**; na prowincji rs. 1 k. **60** (moneta drobna może być nadsyłaną markami pocztowemi); miesięcznie w miejscu po kop. **40**, z odnoszeniem miesięcznie po kop. **45**, kwartalnie rs. 1 kop. **35**; numer pojedyńczy kop. **6**.

Rozporządzenia Rządowe.

USTAWA O OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.
(Najwyżej zatwierdzona 1 stycznia 1874 r.)

—

(Ciąg piętnasty).

—

140. Po uzupełnieniu listy powołania, powiatowy, okręgowy lub miejski komplet sprawdza według niej i list dodatkowych A. i B. stawiające się do powołania osoby, czytając głośno, tak pomienione listy, jak i dodatkową listę C, oraz wszystkie zapisane do listy powołania wzmianki o tem, komu z powołanych służy jaka ulga i na jakiej zasadzie. Wszystkie powołane i postronne osoby, mają prawo robić zarzuty przeciwko właściwości tych wzmianek, i jeżeli komplet uzna to za słuszne, to robi w liście należyte poprawki. Potem następuje wyciąganie losów, któremu podlegają wszystkie osoby wniesione do listy powołania rewiru, z wyjątkiem wyniesionych na godność kapłańską prawosławnego lub innego chrześciańskiego wyznania. Osoby wniesione do list dodatkowych nie podlegają losowaniu.

VI. *O porządku ciągnięcia numerów losu.*

141. Przed rozpoczęciem ciągnięcia losów, prezydujący porównywa liczbę przysposobionych biletów numerowanych z liczbą wniesionych do listy powołania i cyfruje bilety jakimkolwiekbądź znakiem. Następnie pod nadzorem prezydującego, bileta zwijają się do osobnej skrzynki lub koła. Powołanym do losowania dozwala sie do przeliczenia i zmięszania zwiniętych biletów, przed wsypaniem ich do skrzynki lub koła, wybrać ze swego grona pełnomocnika.

142. Do ciągnięcia losów przedewszystkiem oznacza się, także za pomocą losu, kolej pomiędzy wchodzącemi do składu rewiru powołania miejskiemi lub wiejskiemi gminami, i wszystkiemi łącznie osobami, przyłączonemi bezpośrednio do rewiru (art. 95). Następnie osoby wywołują się w takiej kolei, w jakiej wniesione są do szczegółowych list powołania. Każdy wywołany wyciąga sobie numer losu, a za nieobecnych ciągną albo obecni ich krewni, albo prezes kompletu, albo członkowie zarządów miejskich, albo zaś starsi włościowi. Numer czyta się głośno przez jednego z członków kompletu, wraz z nazwiskiem osoby i jej numerem według listy powołania, i oddaje się członkom kompletu do sprawdzenia i zaznaczenia tak na samym bilecie jak i w liście powołania. Jednocześnie nazwisko ciągnącego los i numer jego według listy powołania wpisują się do listy losowania. Następnie bilet z numerem doręcza się temu, kto go wyciągnął, bezpowrotnie.

143. Ciągnienie losów w rewirze kończy się w miarę możności w jeden dzień, a w przeciwnym razie odbywa się dalej dzień po dniu, aż do skończenia. Przytem zachowują się następujące przepisy:

1) Skrzynka lub koło umieszczają się w miejscu widocznem.

2) Numera losu ciągną się z skrzynki lub koła publicznie.

3) Ciągnący los powinien, przed spuszczeniem ręki do skrzynki lub koła, obnażyć ją do łokcia i pokazać obecnym otwartą,

4) Oprócz ciągnącego los, nikt nie powinien dotykać skrzynki lub koła.

5) Los wyciąga się przez każdego tylko jeden raz. Ten kto wyciągnął los, odbywa obowiązek według numeru, jaki mu się dostał, chociażby go wyciągnął z powodu jakiego nieporozumienia przed swoją koleją.

6) Jeżeli ciągnięcie losów nie skończy się w ciągu jednego dnia, to skrzynka lub koło z pozostałemi w nich numerami, pozostawiają się do następnego dnia nie inaczej jak pod pieczęciami wszystkich członków kompletu i pod zabezpieczeniem oddzielnej wyznaczonej przezeń straży.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Nedszedł i wielki tydzień... Uroczyste obrzędy wielkich tajemnic religijnych, tłumy pobożne spieszące do trybunału pokuty, aby się odrodzić w duchu i rozjaśnić głębie sumienia łzą w ciszy wylaną, głuchy odgłos klekotek i słońce wiosenne, wszystko to napełnia myśli powagą a serce rozrzewnieniem przejmuje. Niejedno marzenie z lat minionych i dawnych, zabłądzi do ducha wśród tych dni uroczystych, na których nadejście po długiej zimie i dniach postu wielkiego, będąc jeszcze dziećmi z takiem wyczekiwaliśmy utęsknieniem! Szczęśliwi!, którym po mnóstwie lat przeżytych, zostały się z tych czasów wspomnienia—i wiara.

— Pierwiosnki (primula veris) ta najwcześniejsza dziatwa wiosenna, o której powiedział wielki nasz poeta:

Czy dla bogów szukasz datku,
Czy dla drucha, lub kochanki,
Upleć wianek z mego kwiatku,
Będzie to wianek nad wianki!

z niemniej skromnym a miłym bratem swoim, fijołkiem, ukazały się na targach naszych jako awangarda korpusu lilji i narcyzów, na które jeszcze z półtora miesiąca wyczekiwać przyjdzie.

— Wybory na urzęda do Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z oddziału kaliskiego, odbywać się będą w Kaliszu w dniu 14 (26) maja r. b. w sali posiedzeń Dyrekcji szczegółowej tegoż Towarzystwa.

— Zamożni szczęśliwcy obchodzić będą dni świąteczne w gronie rodziny, z myślą wesołą i z dostatkiem, może nawet ze zbytkiem. Ubogie sieroty i nędzarze zasmuceni podeprą twarz bladą w zajmowanym przez siebie strychu, suterynie lub chatce. W około pustka z nieodstępną biedą, nawet w dzień pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego, tem dotkliwiej uczuć im dadzą—niedolę życia. Nie jestże przeto w obowiązku chrześcijańskim zamożniejszych dopuścić do świątecznego wesela tych braci uboższych? Należy się im od nas święcone, na które składając u wydawcy „Kaliszanina" rs. 1, z prośbą przesłania takowego dla licznych biednych rodzin b. urzędnika O... i J... na Chmielniku, mamy zaszczyt prosić ludzi dobroczynnych o świąteczny datek tak dla powyższych, jak i dla innych ubogich.

— U nas, w miasteczku naszem „inaczej" jak gdzieindziej na świecie. U nas życie „to sen złoty," „sen na kwiatach." My nie tak jak inni, my inaczej pojmujemy obowiązki względem bliźnich i względem siebie: samolubstwo nie jest tłem naszego bytu, egoizm nie rozpiera naszych piersi, ani w nich króluje. Kochamy się szczerze, jeden życzliwy jest wszystkim, wszyscy jednemu. Ręka nasza gotowa zawsze wydobyć woreczek i wesprzeć potrzebnego, jak usta nasze pospieszyć z radą serdeczną i rozumną. Nikt tu nie obgaduje nikogo, nikt nikomu nieprzypina łatek, nawet sąsiadki i „przyjaciółki" nie zwykły się oczerniać. Miłości wierni jesteśmy jak Romeo a dla czci niewieściej mamy takie uznanie, jak średniowieczni rycerze. O zazdrości, nikt tu nie słyszał; o podstępach w wydzieraniu sobie dobrego imienia, kawałka chleba nie tylko nam lecz i innym, potrzebnego żadna miejscowa tradycja nie wspomina. Gdzie wypada nieszczędzimy grosza i nie mamy w kieszeni węża; gdzie należy oszczędzić, nie trwonimy pieniędzy. Miłość wiedzy i światła, słodka rozkosz nauki, wspaniała godność, rozumne, z zastanowieniem dawanie „słowa" i jego dotrzymywanie niewzruszone, są dewizami życia naszego. Aby dojść do mienia, nie tratujemy innych, aby się wzbogacić obieramy środki nie zdolne nas zarumienić; mówimy mało, czynimy więcej. I gdzież jest równie szczęśliwy zakąt jak nasz? Gdybyśmy mieli kaliskiego Eurypidesa, napisałby kaliską „Andromedę," a my jak mówi Abderyci powtarzalibyśmy z zapałem: „O miłości, miłości królowo bogów i ludzi!" Powyższe słowa nadesłał jakiś złośliwiec—na *Prima Aprilis.*

— Pełnia księżyca przypada w d. 2 kwietnia

— Ciągnienie 3 klassy loterji klassycznej odbywać się będzie w dniach 3 (15) i 4 (16) kwietnia.

— Święta wielkanocne wyznania mojżeszowego rozpoczynają się w r. b. w dniu 2 kwietnia (w nadchodzący czwartek), w dniu 3 także uroczyste, w dniach 5, 6 i 7 wolne, w dniach 8 i 9 ostatnie dni świąt wielkanocnych.

— Dla osób które raczyły w redakcji naszego pisma zaprenumerować „Album Kopernika" nadeszła już pewna część exemplarzy do księgarni p. Mittwocha, który takowe wydaje za dopłatą porta. Każdy przedpłaciciel otrzymuje *a* życiorys, *b* album, i *c* medal.

— W dniu wczorajszym, zmarł **S. Fingerhut** właściciel domu, zakładu fotograficznego i sklepu galanterji.

— Od zeszłego tygodnia prowadzą się roboty urządzenia skweru przy kościele Ś-go Mikołaja. W tym celu kilkunastu robotników rozkopuje ziemię i przysposabia ją pod krzewy i drzewa. Niegdyś w pobliżu ścian (aby nie zasłaniać okien) stały kasztany a po rogach cmentarza topole; zdaje się, że i teraz posadzonemi będą te drzewa; nadto ma być tu urządzoną alea co wszystko doda ozdoby i miastu i tej miejscowości ozdoby nad którą tak gorliwie pracuje dzisiejszy Zarząd Kalisza.

— Czas przedświętny, ożywił targi.

— Stojąca już u progu pora wiosenna i zbliżające się święta wielkanocne, powołują gosposie od suteryn do strychów do czyszczenia mieszkań z zimowych pyłów; podwójne okna usuwane są do schowań z całą niewdzięcznością właściwą rodowi ludzkiemu.

— Koresp. z Sieradza pisze do Gaz. Polsk. Chciwym zabawy i rozrywek, pobyt w grodzie naszym istotnie musi być niemiły. Teatr nasz nowy Melpomeny w swych murach nie widział jeszcze i świeci pustkami. Z utęsknieniem czekamy, aby się jaka podróżna trupa nad nami zlitowała, i osiadła tutaj choć na kilka tygodni. Miał wprawdzie do nas p. Modzelewski z swym personelem przybyć, ale prędzej może wybierze się do nas jaki magik, lub inny profesor, mistrz w sztuce wyzyskiwania.

Nudom naszym jednak zaradziła Rada opiekuńcza instytucji dobroczynnych powiatu naszego, urządzając publiczne tygodniowe odczyty, celem zasilenia funduszów pod jej rozporządzeniem zostających. Są to jedyne ogniska, skupiające w sobie całą inteligentną naszą publiczność miasta i najbliższej okolicy. Odczytów było dotąd cztery. Pierwszy, który miał miejsce 22 lutego, zgromadził wielu słuchaczy; przemówił bowiem Dr. Stanisławski, „O dziejach Sieradza." Następnie 29 t. m. p. Adam Nęcki krótko mówił „O celach dobroczynnych." Trzeci z kolei odczyt miał p. Edward Prądzyński d. 8 marca. Przedmiotem była „Odpowiedź na zarzuty przeciwko równouprawnieniu kobiety stawiane." Prelegent usiłował dowieść, że kobieta zdolna stać na równi z mężczyzną, że jej fizyczne i umysłowe ukształcenie, dojść może do wielkiego stopnia rozwoju. Odpierał wszystkie zarzuty, a mówił systematycznie, jasno, i po 2 godzinnej blizko prelekcji, obdarzony sutym oklaskiem, opuścił katedrę. Na odczyt zebrało się dwieście kilkanaście osób, po większej części dam pilnie słuchających swego obrońcy. Między słuchaczami znajdowało się 12 izraelitów. Czystego dochodu było rs. 47. Czwarty z kolei odczyt miał p. Smoliński, urzędnik przy tutejszym sądzie okręgowym, "O lichwie i procentach" w d. 15 b. m.

Podobno p. Maksymiljan Kempiński, 19-to letni syn tutejszego izraelskiego kupca, zamierza mieć odczyt „O fanatyzmie od najdawniejszych do najnowszych czasów." Dochód z tego odczytu, prelegent przeznacza w połowie na instytucje dobroczynne, w połowie zaś na korzyść niezamożnych uczniów tutejszego progimnazjum.

O założeniu drugiej w mieście naszem księgarni chodzi także pogłoska. Jeśli kto z tego wniesie, że na jednej księgarni nam nie dosyć, to gniewać się za to nie będziemy. Rzecz pewna, że do nauki coraz jesteśmy chętniejsi. Oto dowód. Do tutejszej męzkiej szkoły elementarnej, uczęszcza obecnie stu kilkunastu chłopców; przed kilku laty było ich najwięcej 40. W szkole dla dziewcząt znacznie także w ostatnich czasach uczennic przybyło.

W związku z tą naszą do uczenia się dążnością, jest pedagogiczny zwrot myśli u osób usposobionych do tego z wrodzonego powołania, lub z przekonania o ważności tego kierunku pochodzący. To też dowiadujemy się, że pani N. zajęła się napisaniem dzieła „O wychowaniu macierzystem," na któreto dzieło, redakcja Bluszczu konkurs niedawno ogłosiła.

— W myśl istniejących przepisów, podobnie jak lat poprzednich, w roku zeszłym urządzono skarbony na rzecz miejscowych zakładów dobroczynnych i umieszczono takowe w niektórych biurach, miejscach i u osób poniżej wymienionych, a po zebraniu ich w ilości sztuk 52 w roku bieżącym i otworzeniu w obecności delegowanych osób, było z tego źródła dochodu, a mianowicie w skarbonach pozostawionych u WW.: Zygmunta Szcześniewskiego rs. 12 kop. 44 i pół, Peszke rs. 5 kop. 20, Mamrotha rs. 7 kop. 79, wdowy Pusz k. 22, Piotrowskiej rs. 1 k. 68, Heintza rs. 1 k. 42, Tschinkla k. 82 i pół, Józefa Wilkanowicza rs. 2 k. 6, Gussmana k. 44, Majera k. 91, Adolfa Kempnera k. 38 i pół, Bierzyńskiego rs. 18 k. 10 i pół, Rafała Sachsa k. 35 i pół, Zygmunta Wartskiego rs. 1 k. 4, Fibijera rs. 1 k. 47 i pół, Gesnera rs. 1 k. 42, Joachima Beatusa k. 45 i pół, Adolfa Wilkanowicza k. 57 i pół, Gustawa Hajmana rs. 9, Karola Wejgta rs. 1 k. 58, Bibersztejna rs. 1 k. 4 i pół; — od rejentów: Milewskiego k. 3, Grabowskiego rs. 2 k. 9, Łopuskiego k. 81 i pół, Kowalskiego k. 50, Paszkowskiego k. 50, Jezierskiego k. 20;— od: prezydenta miasta Kalisza rs. 5 k. 51, prezesa dyrekcji szczegółowej towarzystwa kredytowego ziemskiego k. 96, pisarza sądu pokoju k. 10, w urzędzie pocztowym rs. 3 k. 89, magistracie miasta Kalisza rs. 17 k. 81 i pół, kasie tegoż miasta rs. 1 k. 59 i pół, kasie Dyrek. Szczeg. Tow. Kred. Ziem. rs. 11 k. 20, szpitalu żydowskim k. 59 i pół, w sądzie pokoju k. 10, w sądzie poprawczym rs. 3 k. 69 i pół, w domu handlowym kaliskim rs. 1 k. 79 i pół, w kancelarji szpitala św. Trójcy rs. 1 k. 66 i pół, w komorze Szczypiorno rs. 2 k. 87 i pół, izbie skarbowej kaliskiej k. 38 i pół, w sali posiedzeń rządu gubernjalnego kaliskiego kop 37, w kancelarji policmajstra miasta Kalisza rs. 3 k. 61 i pół, w biurze naczelnika powiatu kaliskiego k. 46, i w kantorze fabrycznym braci Rephan rs. 2 k. 23; czyli w ogóle z powyższego źródła otrzymano dochodu rs. 131 kop. 32 i pół, za który rada gubernjalna kaliska dobroczynności publicznej, ofiarodawcom i utrzymującym skarbony, składa niniejszem podziękowanie.

— W tych dniach zgubioną została książka do nabożeństwa w języku francuzkim. Łaskawy znalazca zechce złożyć w redakcji Kaliszanina, za nagrodą rs. 1.

— Znany w naszem mieście i cieszący się ogólnem uznaniem dentysta p. Dreżewski, po ukończeniu już egzaminów w Dorpacie, przybywa do Kalisza zaraz po nadchodzących świętach wielkanocnych.

— (*Art. nad.*) — Z ofiary prywatnej, o ile nam wiadomo, sprawionemi zostały kosztowne drzwi żelazne odgradzające kruchtę od nawy w kościele Ś-go Mikołaja. Celem tej ofiary jak nie trudno się domyślić było, iżby od rana do nocy, a przynajmniej do zmierzchu widzialnem być mogło wnętrze kościoła i aby przechodzień chcący dogodzić uczuciom pobożności, mógł się w kruchcie pomodlić, jak to jest zwykłem w innych miejscowościach, gdzie tego rodzaju i w tym celu drzwi istnieją. Obszerna i piękna kruchta kościoła Ś-go Mikołaja, lepiej temu odpowiada, aniżeli nawet szczupła kruchta w Warszawskim kościele Ś-go Jana. Przez zamykanie drzwi zewnętrznych, które winny być rozwartemi cel ufundowania drzwi żelaznych zupełnie jest chybionym. W nadziei, że drzwi zewnętrze dla chcących się pomodlić zamykanemi nie będą, proszę Redakcję o zamieszczenie tych słów kilku. ....*ska.*

Różne wiadomości.

— W Anglji wychodzi 1229 pism perjodycznych różnej treści; w tej liczbie: 314 w Londynie, a 915 w innych miejscowościach; w Szkocji 149, w Irlandji 131, w Walji 58, i na wyspach przyległych 18; co wynosi razem na całe zjednoczone państwo 1585. W tej liczbie znajduje się 639 właściwych przeglądów, a między niemi 242 wyłącznie poświęconych sprawom religijnym.

— Wyszło w Poznaniu dzieło p. t. „Wcielenie Inflant do Litwy i Polski 1558 — 1561 roku," napisane przez Stanisława Karwowskiego dra filozofji.

— Uniwersytet w Atenach, nieliczący trzydziestu lat istnienia, posiada już więcej niż 1200 słuchaczy, pobierających wyższe nauki bezpłatnie. Wielu z kończących uniwersytet udaje się do Turcji, Egiptu, Azji małej i tam propagują nabytą naukę; zatem okolica Grecji przyjmuje teraz znowu cechę, którą się odznaczała przez szkoły swe przed Justynianem, czyli innemi słowy, staje się środkiem oświaty na wschodzie. Uniwersytet posiada bibljotekę zawierającą więcej niż 200 tysięcy tomów.

— Miasto Paryż za zgodą prezydenta rzeczypospolitej Mac-Mahona, nabyło gmach szkoły polskiej Batignoles za 700,000 franków, licząc w to 200,000 fr., które zakład ten dłużnym był towarzystwu kredytowemu. Natomiast zarząd szkoły kupił przy ulicy Lamendé niedaleko kościoła batiniolskiego na bardzo dogodnych warunkach plac, na którym ma być pobudowany nowy obszerny instytut, gdzie uczniowie kształcić się będą na przemysłowców i kupców. Po potrąceniu wszystkich wydatków, pozostanie szkole tej 400,000 fr. kapitału zakładowego.

— W Wiedniu jest 10,896 domów, których właściciele pobierają 22,500,000 rubli rocznej dzierżawy od swych lokatorów, co stanowi średnio z jednego domu 2065 rubli.

— Dzienniki francuzkie donoszą o wynalezieniu nowej tkaniny — z pierza. 700 do 750 gramów puchu dają jeden metr kwadratowy tkaniny, daleko lżejszej i cieplejszej od wełnianej. Tkanina ta daje się farbować na wszystkie kolory i jest nieprzemakalna. Próby wydały jak najlepsze rezultaty.

— Najnowsza konskrypcja we Francji wykazała, że od r. 1866 cyfra ludności tego państwa ciągle się zmniejsza. Znany dziennikarz francuzki Alfons Karr, poświęcił temu przedmiotowi szereg artykułów, które dowiodły, że przyczyną ubytku ludności jest zazwyczaj rozpowszechniający się coraz bardziej w miastach francuzkich oddawania dzieci mamkom z profesji. Radzi on, aby matki, które nie chcą same karmić dzieci, nosiły za karę przez cały rok kołnierzyk naszyty korkami od butelek. Lud francuzki nakłada bowiem przez zabobon opaski na szyję z powiązanych korków, takim kotkom, którym potopiono ich małe, aby straciły pokarm.

— Ateny, Konstantynopol i Neapol surowej doświadczają zimy. W Grecji brak artykułów żywności i opału, choroba na bydło, drożyzna. W Turcji cyrkulacja uliczna w skutek zasp śnieżnych utrudniona. We Włoszech, gdzie pieców nieznają, ogólne na mróz narzekania. Wezuwjusz śniegiem pokryty.

— Zurychska *Presse* donosi, że liczba osób, które się piśmiennie zdeklarowały przystąpić do stowarzyszenia „Palenia zwłok" przechodzi już 400. Profesor Weith pojechał do Włoch, dla zawiązania bliższych stosunków z tamtejszemi profesorami, zajmującemi się studjowaniem praktycznych sposobów palenia ciał.

— „Tyfliski Wiestnik" podaje pogłoskę, że w Kutaisie wszyscy adwokaci znajdują się pod sądem za obrazę sądu. Niektórzy odsiedzieli swe termina.

— Pewien fabrykant w Dreznie zaczął wyrabiać podeszwy kauczukowe do butów. Na próbę rozdał kilkanaście par butów z takiemi podeszwami między posługaczy publicznych, listonoszów i żołnierzy, którzy utrzymują, że podeszwy te są nie do zdarcia.

— Spółka zjednoczonych krawców, zawiązana w Warszawie za inicjatywą Tadeusza Lubomirskiego, już rozpoczęła swe czynności. Skutkiem hurtowego zakupowania towaru, spółka znajduje się w możności sprzedawać wyroby swe taniej, tak, że garnitur składający się z żakietu, spodni i kamizelki, można otrzymać poczynając od ceny 17 rubli. Wszystkie wyroby wchodzące do sklepu spółki podlegają rozpatrzeniu trzech biegłych, którzy też oznaczają na nie ceny. Wiążąca się z tem manipulacja zaliczkowa prowadzi się tak samo, jak w spółkach już poprzednio założonych.

— W cesarstwie niemieckiem istnieje obecnie 20 uniwersytetów. Z tej liczby 9 wypada na Prusy, 3 na Bawarją, 2 na Baden, a Saksonja, księstwo Turyngijskie, Wirtemberg, Hessen, Meklemburg i Alzacja mają po 1 uniwersytecie.

— Podług urzędowych danych, w wystawie międzynarodowej wiedeńskiej 1873 r. uczestniczyło 64,325 wystawców, z których 34,012 czyli 53% otrzymało nagrody.

— P. Maurycy Orgelbrand, księgarz warszawski, ogłasza przedpłatę na pożyteczne istotnie dzieło H. Guthe'a, profesora w Hanowerze, pod tytułem „Geografja powszechna." Dzieło Guthe'a opracowane według metody Rittera, pomnożone będzie w przekładzie polskim wiadomościami o Słowiańszczyznie, jak w ogóle wszystko co w ostatnich czasach jeografję w tem i owem zmieniło, wprowadzone będzie w miejsce dawnego. Część historyczną przetłomaczył p. J. Witkowski, wychowaniec uniwersytetu warszawskiego, i rzeczy słowiańskie opracował; część fizyczno-matematyczną, przełożył p. St. Kramsztyk, magister b. szkoły głównej; przejrzał całość i przepisami ją wzbogacił p. W. Wróblewski, b. nauczyciel gimnazjum.

Dzieło to zawierać będzie 8 poszytów, które będą wychodzić po jednemu na miesiąc. Przedpłata z góry za dwa pierwsze zeszyty kop. 90; na całość rs. 3 kop. 60. Drzeworytów z figurami i tablicami będzie w tekscie 43.

— W Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu p. St. Koźmian w d. 2 b. m. odczytał rozprawę p. t. „Pogląd na literaturę zagraniczną w r. 1873." Rok ubiegły zdaniem prelegenta, nie uwydatnił się żadnem większego rozmiaru i znaczenia dziełem i żaden też kraj poszczycić się nie może rzetelnej wartości utworem, tak na polu literatury jak na polu historji. W tem nielicznem współzawodnictwie, prelegent oddawał palmę zwycięztwa Francji, która jakby dla zaczerpnięcia siły i odwagi po doznanych klęskach, do starożytnej zwróciła się epoki i wyróżniła się między innemi kilku dziełami historycznemi z owych czasów. Najmniej natomiast odznaczyli się Niemcy, w których nawet szczupła liczba dzieł i monografji historycznych zeszłego roku nosi na sobie charakter epoki i pisana pod wrażeniem namiętności politycznej i prześladowania wiary katolickiej. Po tym zajmującym odczycie zakomunikował p. Feldmanowski, że z bibljoteki miłosławskiej, wynoszącej około 5000 dzieł, połowę już sprowadził do Poznania, i nadmienił, że Towarzystwo wzbogaciło się 192 obrazami, które mu zawcześnie zgasły a tyle zasłużony hr. Seweryn Mielżyński przekazał. Towarzystwo otrzymało zaproszenie na zjazd archeologiczny do Kijowa, i ze Sztokholmu na zjazd archeologiczny, urządzany w tem mieście na wzór bonońskiego.

— W Ciechocinku rozszerzone zostaną łazienki główne przez przybudowanie oficyny, zbudowaną zostanie sala, budynek na dwa kotły parowe i rezerwuar dla pomieszczenia solanki.

— Tow. akademików w Berlinie urządziło na początku zeszłego tygodnia przedstawienie amatorskie w sali Uranija, na które zebrało się 400 osób, bawiącej tam wówczas publiczności polskiej. Grano: „Geldhaba" Fredry, i „Zachód słońca."

— W Wiedniu bawi obecnie murzyn, który mówi dwunastoma językami. Przywiózł go ze sobą hr. Wilhelm Zichy, który powrócił właśnie z podróży wschodniej Afryki z bardzo bogatą zdobyczą etnograficzną i przyrodniczą.

— Jak wielkie postępy,—mówi „Presse"—zrobiła eksploatacja na rosyjskich kolejach żelaznych, i jak prędko dotychczasowe niedostatki z chwilą otwarcia ruchu usunięte zostały, dowodem tego jest podróż cesarza Franciszka Józefa z Moskwy do Warszawy. Kolej żelazna moskiewsko-brzeska jest z kolei drugą największą w tem państwie, ma ona długości 146 mil, prowadzi przez dość znaczne pustkowia obok miast wielkich, przez wielkie rzeki i rozległe lasy. We względzie historycznym na szczególną zasługuje uwagę ta okoliczność, iż jest to prawie ta sama droga, którą postępowała wielka armja 1812 roku do Moskwy i Berezyny. Dnia 24 lutego o godzinie 7-ej cesarz Franciszek Józef wyjechał z Moskwy, a 26 o godzinie 11-ej rano stanął w Warszawie, zatrzymawszy się krótko w Mińsku i Orszewie. Pociąg złożony z 19 długich salonowych wagonów przebył tu drogę w przeciągu 36 godzin.

— Odkrycia doktora Besselsa poczynione podczas wyprawy podbiegunowej niemieckiego żeglarza Halla przynoszą nowe dowody stwierdzające istnienie morza otwartego pod biegunem północnym. Istnienia takiego domyślał się Franklin, dostrzegał je Kane, wierzyli w nie naukowo Peterman i Lambert. Prądy ciepłe (golf straem) przerzynają przestrzenie lodowe pod biegunem. Na brzegach Grenlandji, spotykają się wody Atlantyku z wodami Oceanu spokojnego; objawy dwóch wprost przeciwnych sobie prądów do takiego pradidłowego napływu wód z dwóch stron sobie przeciwnych od zachodo-północy i południo-wschodu odnieśćby należało. Według Besselsa Grenlandja najprawdopodoniej jest wyspą; wody Oceanu spokojnego dostają się do niej przez cieśninę Behringa i kierując się na wschód przez morze ponad cieśniną docierają od zachodu do Grenlandji. Przedostanie się ich byłoby niemożliwem pod lodami. Zatem, pomiędzy morzem nad Alaska i cieśniną Behringa rozciągającem się a Grenlandją t. j. w stronie do której szturmują wszystkie wyprawy, w której obrał sobie siedlisko lodowaty bożek północy—znajdować się musi przejście w postaci morza wolnego od lodów, a więc i ciepłemi prądami wypełnionego inaczej bowiem niebytności lodów pojąć by nie można.

— Królowa Wiktorja chciała udzielić Gladstone'owi tytuł księcia, lecz znakomity mąż stanu podziękował za ten zaszczyt.

— Jeżeli można wierzyć zapewnieniom gazet berlińskich, książę Bismark odmawia opłaty podatku od dochodów, ponieważ dochody jego w cenie są nader przesadzone.

— W Prusach wypada jeden lekarz na 3230 mieszkańców; w Węgrzech jeden na 5492; w Austrji (Przedlitawji) jeden na 4355; w Rosji jeden na 14,166.

KRÓTKI OPIS MATEMATYCZNY

KALISZA,

przez

Tadeusza Jana Wagnera.

—

(Ciąg czwarty)

—

Zagłębianie się promieni słonecznych w ziemię.

W krainach zwrotnikowych, gdzie słońce w pozornej swej, po niebios sklepieniu, pielgrzymce, zagląda do zenitu, promienie jego, padając na ziemię prostopadle, głębiej się w nią zapuszczają, niż w innych punktach ziemi, gdzie te promienie, jakkolwiek jednakową sięgliwością obdarzone, padając na ziemię ukośnie, do mniejszej głębokości, w kierunku promiena ziemskiego, to jest pionowym, skorupę ziemską przenikają.

Przyjąwszy grubość warstwy ziemskiej, promieniami słońca przejętej, przy prostopadłym czyli pionowym tychże promieni kierunku, na 1000, to grubość ta w Kaliszu, w dniu przesilenia letniego, przy największej wysokości słońca, w południe wynosi 881, a w południe w dniu przesilenia zimowego, wynosi 255, a więc średnio dla całego roku wynosi 568. *).

Liczba średnia jest poniekąd wyrazem jednego z czynników klimatycznych.

Wykaz następujący obejmuje grubości warstwy ziemi, przejętej promieniami słońca w południe w dniach: pierwszym, dziesiątym, dwudziestym i trzydziestym każdego miesiąca, a to wszystko podług raz już przyjętej skali.

W dniach:

	1	10	20	30.
Stycznia	263	281	312	351;
Lutego	362	406	460;	
Marca	511	562	617	670;
Kwietnia	680	722	764	799;
Maja	802	828	850	866;
Czerwca	869	877	880	878;
Lipca	878	870	856	836;
Sierpnia	832	807	774	734;
Września	726	684	634	580;
Października	574	524	467	414;
Listopada	403	359	318	285;
Grudnia	283	264	255	260.

Długość dnia i nocy.

Nazywając dniem przeciąg czasu od wschodu słońca do następnego zachodu, mamy w ciągu roku, w każdej miejscowości, w ogóle dni różnej długości. Najdłuższy dzień w Kaliszu, na przesileniu letniem, wynosi 16 godzin 37 minut, i jest krótszy od warszawskiego o 5 minut i 9 sekund; najkrótszy zaś, na przesileniu zimowem, ma 7 godzin 43 minuty i jest wtedy dłuższy od warszawskiego o powyższą różnicę. Różnica więc, między granicznemi długościami dni, wynosi 8 godzin 54 minuty. Tyle też wynosi całkowity przybytek wzrastającego dnia, od 21 grudnia do 21 czerwca, lub też ubytek w czasie od 21 czerwca do 21 grudnia. 12 maja i 1 sierpnia w Kaliszu dzień dwa razy dłuższy niż 21 Grudnia.

Noce mają podobnez granice swych długości, z tą atoli różnicą, że najdłuższa noc (przeciąg czasu od zachodu do następnego wschodu słońca) jest na przesileniu zimowem, a najkrótsza na przesileniu letniem. Noce 23 stycznia 19 listopada są dwa razy dłuższe od najkrótszych nocy z dnia 21 czerwca. (D. c. n.)

*) Na równiku sięgliwość promienia słońca w południe wynosi od 9!7 do 1000, czyli średnio 959; na zwrotnikach od 683 do 1000, czyli średnio 842; na kole biegunowem od 0 do 731, czyli średnio 360; w Petersburgu od 114 do 803, czyli średnio 458; w Warszawie od 247 do 877, czyli średnio wynosi 562.

Przegląd polityczny.

—

Przeznaczeniem zdaje się być nowego cesarstwa niemieckiego, aby wszystko co się w niem dzieje, nawet jego ciężkie kłopoty, budziły za granicą nieufność i podejrzenia. Oświadczenie cesarza Wilhelma, że nowe przesilenie zdaje się armji niemieckiej zagrażać, i że postanowił utrzymać wypróbowaną w bojach organizację wojskową nie dla sprowadzenia nowych wojen, lecz przeciwnie dla zapewnienia pokoju Europy—sprawiło w prasie angielskiej wrażenie niepokojące. Londyński „Morning-Post" pisze z tego powodu:

„Słowa cesarza Wilhelma uprzytomniły nam w pamięci owe czasy, gdy ten monarcha i jego wielki minister, sprzecznie z życzeniami kraju, kuli oręż przeznaczony do założenia jedności ojczyzny niemieckiej. Niemcy dziś najoczywiściej okazują, że już nie do smaku są im owe dni krwi i żelaza. Co jednak się już stało, tego odrobić nie można. Niemcy to same własnemi rękami rzuciły nasiona przyszłych wojen, lub też, co jest równie niemal zgubnem, skazały Europę na długi pokój zbrojny. Można winszować Niemcom, że teraz wracają do innych uczuć; zagraża im atoli niebezpieczeństwo, aby przez kierowników swoich nie były wciągnione w nowe wojny, bądź żeby utrzymać dzieło, które oni utworzyli, bądź żeby poskromić niezadowolenie wewnętrzne."

Te uwagi dziennika angielskiego przypominają sławną przepowiednię marszałka Moltke: „Musimy przez lat pięćdziesiąt z karabinem w ręku bronić i czuwać nad zachowaniem tego cośmy w ciągu sześciu miesięcy zdobyli." Oczywiście strach ma duże oczy wszędy, a nadewszystko w Niemczech.

Organ ministerjalny berliński „Nord D. Allg. Ztg." nakoniec przyznaje, że stan zdrowia księcia Bismarcka jest nader krytyczny, i że o rychłem wyzdrowieniu kanclerza zgoła nie może być mowy. „Jakkolwiek gnębiącą jest ta wiadomość, powiada dziennik ministerjalny, jakkolwiek ona głęboko zmartwi przyjaciół rozwoju i umocnienia cesarstwa, nie sądziliśmy, abyśmy mogli dłużej ją ukrywać. Koniecznością jest przedstawić prawdziwe położenie, aby się już nie łudzono nadzieją, że za kilka tygodni kanclerz państwa będzie mógł znowu zajmować się sprawami publicznemi."

Z Francji nic ważnego.

Ogłoszenia.

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia **28** marca 1874 r.

Monety i papiery.	żądano rub.	żądano kop.	płacono rub.	płacono kop.
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Pruskie tal.	--	—	—	70
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	94	—	93	90
„ „ „ serji II. „ 100	94	20	93	65
„ „ nowe 5% z r. 1869	91	95	91	—
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk.	—	—	—	65
Listy Likwidacyjne za rsr. 100	77	95	77	75
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	96	75	95	—
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	165	25	164	50
„ „ „ „ 1866	161	75	160	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	88	—	—	75
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj	—	—	69	—
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz	—	—	144	50
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespols.	113	50	112	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj	100	—	—	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie	101	—	—	

Wartość kup. od L. Z. starych k. 106 ⅔
„ „ „ nowych „ 133 ⅓
„ „ „ Likwidac. „ 120

Kalendarz astronomiczny kaliski.

DNIA	Słońca Wschód g.	Słońca Wschód m.	Słońca Zachód g.	Słońca Zachód m.	Dnia Długość g.	Dnia Długość m.	Dnia Przybyło g.	Dnia Przybyło m.	Księżyca Wschód g.	Księżyca Wschód m.	Księżyca Zachód g.	Księżyca Zachód m.
31 marca— wtorek	5	40 r.	6	27 w.	12	47	5	4	we dnie		5	35 r.
1 kwietnia— środa	5	37 „	6	30 „	12	53	5	10	„		we dnie	
2 „ czwartek	5	35 „	6	32 „	12	57	5	14	7	17 w.	„	

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.